

Księga Ezechiela

Rozdział 24

1. Roku dziewiątego, miesiąca dziesiątego, a dziesiątego dnia tego miesiąca, Pan skierował do mnie te słowa: 2. Synu człowieczy, zapisz sobie datę dzisiejszą, tego właśnie dnia, bo król babiloński w tym dniu właśnie oblegał Jerozolimę. 3. Opowiedz temu opornemu ludowi przypowieść! Powiedz mu: Tak mówi Pan Bóg: Postaw kocioł na ogniu, postaw, i nalej jeszcze do niego wody! 4. Wrzuć do niego kawałki mięsa, wszystkie lepsze kęsy: udziec i łopatki, najlepszymi kośćmi go napełnij! 5. Wybierz do tego najlepsze [sztuki] z drobnego bydła, podłóż drwa pod spodem i spraw, by to wrzało i kipiało, tak żeby nawet kości się rozgotowały. 6. Tak bowiem mówi Pan Bóg: Biada miastu krwawemu, zardzewiałemu kotłowi, którego rdzy nie sposób usunąć. Opróżniaj go kęs po kęsie; losów nad nim nie będzie się rzucać. 7. Bo krew, którą przelało, jest pośród niego, rozlało ją na nagiej skale, nie wylało jej na ziemię, aby ją przykryć prochem. 8. Oto żeby rozniecić gniew i wyrzucić pomstę, rozleję jego krew na nagiej skale, by nie została przykryta. 9. Dlatego tak mówi Pan Bóg: Biada miastu krwawemu! Także i Ja chcę wznieść wielki stos. 10. Nagromadź drew, rozpal ogień, ugotuj mięso, przypraw korzeniem, niech kości się spalą! 11. Postaw ten kocioł pusty na węgle, aby się rozgrzała jego miedź i rozpałała, aby we wnętrzu jego rozpłynęła się jego nieczystość i by niszczała jego rdza. 12. Próżny trud, bo gruba warstwa rdzy nie schodzi w ogniu. 13. Chciałem cię oczyścić z nieczystości twojej hańby, aleś ty nie chciało zezwolić na oczyszczenie cię z twego brudu. Wobec tego nie zostaniesz oczyszczony, dopóki nie uśmierzę mego gniewu na ciebie. 14. Ja, Pan, postanowiłem. Słowo moje się spełni, wykonam je niechybnie, nie będę miał ani litości, ani współczucia. Będziesz osądzony według twego postępowania i według twoich złych uczynków - wyrocznia Pana Boga. 15. Pan skierował do mnie te słowa: 16. Synu człowieczy, oto zabieram ci nagle radość twych oczu, ale nie lamentuj ani nie płacz, ani nie pozwól, by płynęły ci łzy. 17. Wzdychaj w milczeniu, nie przywdziewaj żałoby jak po umarłym, zawiąż sobie zawój dokoła głowy, sandały włóż na nogi, nie przysłaniaj brody, nie spożywaj chleba żałoby! 18. Mówiłem do ludu mego rano, a wieczorem umarła mi żona, i uczyniłem rano tak, jak mi rozkazano. 19. A lud mówił do mnie: Czy nie wyjaśnisz nam, co oznacza dla nas to, co czynisz? 20. Wówczas powiedziałem im: Pan skierował do mnie te słowa: 21. Powiedz domowi Izraela: Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja pozwalam bezcześcić świątynię moją, dumę waszej potęgi, radość waszych oczu, tęsknotę waszych serc. Synowie wasi i córki wasze, których opuściliście, od miecza poginą. 22. Wy zaś tak uczynicie, jak Ja uczyniłem: brody nie będziecie przesłaniać, ani spożywać chleba żałoby, 23. ale mając zawoje na głowach i sandały na nogach, nie będziecie lamentować ani płakać. Będziecie schnać z powodu nieprawości waszych i będziecie wzdychać jeden przed drugim. 24. Ezechiel będzie dla was znakiem. To, co on uczynił, będziecie i wy czynili, gdy to nastąpi. I poznacie, że Ja jestem Pan. 25. O tak, synu człowieczy, prawdą jest, że w ów dzień, w którym zabiorę im to, co stanowiło ich siłę, ich radosną ozdobę, zachwyt dla ich oczu, tęsknotę

ich serc - ich synów i córki - **26.** że w ów dzień przyjdzie do ciebie zbieg, by donieść o tym twoim uszom.
27. W ów dzień otworzą się usta twoje przed zbiegiem, aby mówić. Będziesz mówił i nie będziesz już niemy: Będziesz dla nich znakiem, i poznają, że Ja jestem Pan.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.